



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim; Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

## UMYSŁ CHRYSZTUSOWY

„Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia [umysłu], które było i w Chrystusie Jezusie”

(Fil. 2:5)

**A**POSTOŁ Paweł pisze: „My zmysł (umysł) Chrystusowy mamy”; Jeśli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego” (1 Kor. 2:16; Rzym. 8:9). Występujące w podstawowym wersecie słowo *umysł*, użyte jest w znaczeniu usposobienia, czyli ducha. Apostoł zwraca się do kościoła mówiąc, jaki umysł, usposobienie, miał nasz Pan Jezus. Nasz Pan był pełen czci, posłuszny, ufny, wierny Bogu i zasadom sprawiedliwości. Kontekst wyjaśnia, że ufność Mistrza do Niebiańskiego Ojca była tak wielka, że się poniżył, opuścił niebiańską chwałę, przyjął ludzką naturę i trwał w posłuszeństwie aż do haniebnej śmierci na krzyżu. Wszystko to było cudowną manifestacją lojalności, posłuszeństwa i wierności dla Boga. Ten umysł, czyli usposobienie, wierności Bogu Jehowie musi istnieć we wszystkich, którzy chcieliby być naśladowcami Mistrza. Jeśli nie będziemy mieli tego usposobienia, nigdy nie zdobędziemy nagrody wiecznego życia. Dlatego że nasz Pan miał to usposobienie, Jego Ojciec wysoce Go wywyższył, znacznie ponad aniołów, księstwa, moce i każde wymieniane imię. Musimy mieć ten sam rodzaj usposobienia, jakie On miał, jeśli chcemy być nagrodzeni udziałem w Jego Królestwie, jak to Pismo Święte wszędzie przedstawia tę myśl.

Może wtedy, kiedy urodziliśmy się, mieliśmy częściowo takie usposobienie do lojalności, wierności i posłuszeństwa Bogu. A ponieważ Bóg stwo-

rzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, doskonały człowiek z natury posiadał pragnienie okazywania posłuszeństwa Bogu, oddawania czci swemu Stwórcy. Tylko ci, którzy mają niedoskonałe, upadłe usposobienia przejawiają brak tego synowskiego posłuszeństwa, czci, względem Boga. Było to zu-

pełnie naturalne, że doskonały człowiek oddawał cześć swemu Niebiańskiemu Ojcu. Z tego powodu, że ojciec Adam popadł w grzech, większość jego rodu zatraciła to naturalne usposobienie do takiego stopnia, że woli postępować według własnej woli i realizować swoje własne plany i projekty. Ten brak umysłu, czyli usposobienia posłuszeństwa Bogu, w znacznym stopniu jest wynikiem dziedziczenia. Lecz dla każdego, kto chciałby się stać naśladowcą naszego Pana Jezusa Chrystusa, przychodzi czas podjęcia decyzji, co zamierza czynić. Taka osoba może, oczywiście, mieć umysł, który nie pragnie pełnić woli Boga, który woli iść własną

drogą. Może, rzecz jasna, mieć samolubne usposobienie, które zwalcza ten umysł, usposobienie, Chrystusa. Lecz pomimo tych naturalnych skłonności, pomimo niedoskonałego umysłu, ulega wpływowi Prawdy będącej w Jezusie Chrystusie, naszym Panu i Zbawcy.

Jeśli ktoś taki nie spotkał się z Prawdą być może nigdy nie przystąpił do podjęcia decyzji. Kto poznał Prawdę, po dokładnym rozważeniu tej sprawy, decyduje się jaką linię postępowania przyjmie.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1: 12

Rok LXXVIII Wrzesień - Październik, 96 Nr 5  
(A.D. 1996 - A.M. 6125)

### SPIS TREŚCI

|  |    |
|--|----|
| Umysł Chrystusowy .....                        | 66 |
| Posiadanie umysłu Chrystusowego .....          | 67 |
| Prawdziwie wolnymi będziecie .....             | 69 |
| Uczniowie w szkole Chrystusa .....             | 70 |
| Skutki Prawdy i jej wolności .....             | 72 |
| Ludzkość napelni ziemię .....                  | 73 |
| „Jonadabowie” Świadków Jehowy .....            | 73 |
| Analiza Izaj. 25: 6-9 .....                    | 75 |
| Analiza Ew. Jana 5:25-29 .....                 | 76 |
| Pytanie biblijne .....                         | 78 |
| Przeciwstawienie „obudzaniu” „ożywianiu” ..... | 78 |
| Człowiek pyta, a Bóg odpowiada .....           | 79 |
| Spirytyzm i okultyzm .....                     | 79 |

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA  
NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” - Tytus 2:13

Jedni robią to powoli, inni szybko. Niektórzy traktują sprawę z jednego punktu widzenia, inni z innego. Lecz wszyscy oni podejmują decyzję stania się naśladowcami Chrystusa, gdyż wszyscy tacy pragną cieszyć się łaską Boga. Dowiedzieli się też, że przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Bóg poczynił zarządzenie, mocą którego oni mogą wejść z Nim w przymierze, i mieć przykryte swe naturalne wady zasługą ofiarniczej śmierci naszego Pana. Postanowili zatem stanąć po stronie Pana, rozwijając ducha, jakiego przejawiał Mistrz, a który, jak oznajmia Ojciec Niebiański, jest Jemu przyjemny. Ostatecznie wszyscy, którzy zachowują ten umysł, wiążą swe życie z naśladowaniem Chrystusa. Gdy jakaś osoba postanowiła zostać naśladowcą Chrystusa, to oczywiście zasięga informacji, jakie kroki muszą być podjęte, aby wejść z Bogiem w przymierze. Pismo Święte odpowiada, że musi uwierzyć, iż nasz Pan Jezus Chrystus oddał swoje życie za grzechy świata, a ktokolwiek chciałby zostać naśladowcą naszego Pana, musi najpierw przyjąć Jezusa za swego osobistego Odkupiciela, a następnie kroczyć Jego śladami (Mat. 16:24). Dalsze badanie Pisma Świętego ujawnia fakt, że nasz Pan poświęcił swoje życie aż do śmierci na czynienie woli Ojca i że ktokolwiek chciałby pójść za Jego przykładem, podobnie musi poświęcić swe życie i być wierny swemu powołaniu.

Wiarą przyjmuje zaproszenie do zostania uczniem Chrystusa. Przez wiarę stawia swe ciało ofiarą żywą (Rzym. 12:1), uznając fakt, że w rzeczywistości nie jest doskonały, lecz że Bóg jest gotów przyjąć go z powodu przypisanej zasługi Chrystusowej. Choć nadal żyje w świecie, nie jest ze świata, gdyż przez wiarę żyje zmartwychwstałym życiem. Jako istota ludzka jest uważany za umarłego, lecz jako poświęcony jest żywy. Odtąd poważnie stara się rozwijać umysł Chrystusowy. Św. Paweł napomina wszystkich chrześcijan, aby pozwolili temu umysłowi być w nich, i to coraz obficiej. W miarę jak wzrastamy w znajomości, powinniśmy wzrastać w łasce, i coraz więcej mieć tego Chrystusowego umysłu. Początkowo mamy go tylko trochę, chociaż możemy mieć silne postanowienie stania po stronie Boga. Ponieważ On nas przyjął i udzielił swego Świętego Ducha, czujemy że z konieczności musimy podnieść się z naszej naturalnej niedoskonałości i pozwolić nowemu umysłowi działać w nas, abyśmy pragnęli i czynili to, co się podoba Bogu. Jeśli dochowamy wierności Panu, On przez swoją opatrzność będzie nas prowadził we wszystkich sprawach, zastosuje niezbędne karanie, w celu udoskonalenia naszego charakteru na podobieństwo Jego drogiego Syna i naszego Pana Jezusa Chrystusa i w ten sposób pomoże nam zwyciężyć.

#### **POSIADANIE UMYŚLU CHRYSTUSOWEGO**

Gdy staniemy się już członkami rodziny Bożej, Pan pokaże nam, w czym nie przestrzegamy Jego

wymagań. Wielki Zbawiciel nie tylko nas odkupił i postawił na początku drogi, lecz On także chce dopilnować naszego „ćwiczenia w sprawiedliwości”. Da nam takie doświadczenia, jakie pozwolą dostrzec, kiedy nie zawsze panują nad nami właściwe uczucia i w czym zblądziliśmy, nie zawsze pozwalając nowemu umysłowi na sprawowanie nadzoru. Stosownie do tego, w jakim stopniu zwracają uwagę na różne środki, jakie Bóg zapewnił dla ich pouczenia i rozwoju, naśladowcy naszego Pana mogą — a nawet muszą — mieć ten sam umysł, jaki był w ich Mistrzu.

Ten nowy umysł będzie w nas w tym znaczeniu, że będziemy pragnęli czynić wolę Bożą we wszelkich okolicznościach i za każdą cenę. Jeśli takie nie jest nasze usposobienie, nie będziemy nadawali się do Królestwa, ponieważ Bóg zamierzył, aby w tym Królestwie nie było nikogo, kto w pełni nie poddaje się Jego zarządzeniom. On chce mieć tylko tych, którzy z radością pełnią Jego wolę, tych którzy poświęcą wszystkie inne rzeczy, aby spełnić Jego życzenia. Ci, którzy osiągną to usposobienie, znajdują się z Jezusem w Jego chwalebnym królestwie. Posiadanie umysłu Chrystusa niekoniecznie oznacza, że w każdym przypadku będziemy w stanie przejawiać ten umysł w każdym szczególe życia. Nasze ciała są słabe i skażone przez upadek Adamowy, dlatego nie możemy czynić tych rzeczy, które chcielibyśmy czynić. Lecz jeśli nowy umysł zauważy, że z powodu słabości ciała lub niewłaściwego osądu popełnił błąd, będzie się starał to naprawić. To jest charakterystyczne dla umysłu Chrystusa. I tak w każdej sprawie, jaka może powstać, Jego naśladowcy muszą przejawiać to samo usposobienie, jakie miał On.

Nie wystarczy, że osiągnęliśmy pełnię poświęcenia i zostaliśmy obdarzeni Jego Świętym Duchem. Choć musimy mieć na początku tego Świętego Ducha, to jednak św. Paweł oznajmia, iż duch ten winien bardziej obfitować w nas. Mała iskra nowego umysłu, nowej woli, powinna się rozwijać i w miarę jej wzrostu naturalny umysł ulegnie zniszczeniu. Tak więc rozwój chrześcijanina powinien być stałym postępowaniem, w miarę coraz pełniejszego napełniania się Duchem Świętym. Ten rozwój jest możliwy, gdyż stosownie do otrzymywanego Ducha Świętego nie tylko zwiększa się nasza zdolność jego odbierania, lecz zdolność ta może stale się powiększać. Jednak tak jak są odpływy i przyływy w wodach oceanu, tak jest z miarą Ducha Świętego w każdej osobie. Czasem możemy posiadać większą miarę Ducha Pańskiego niż mieliśmy wcześniej. Duch, czyli usposobienie świata, stale usiłuje zdobyć panowanie nad naszym nowym umysłem. Dlatego należy nieustannie opróżniać zarówno serce, jak i umysł ze wszystkiego, co nie jest w pełni podporządkowane Duchowi i Słowu Bożemu.

Chociaż każdy może sądzić siebie *pod tym względem* — i powinien to czynić — nie wolno mu sądzić innych. Naszym obowiązkiem jest dokładanie starań, aby Duch Pański przejawiał się w naszym codziennym postępowaniu, w naszych słowach i w naszych myślach. Jeśli jesteśmy właściwie usposobieni w tym kierunku, nasze całe jestestwo będzie tak przepełnione zasadami sprawiedliwości przedstawionymi w Słowie Bożym, że wszystko inne nie będzie miało dla nas wartości. Jeśli stwierdzimy, że mamy skłonności do odkładania skarbów na ziemi, a nie w niebie, powinniśmy zadać sobie trud upewnienia się, czy nie brakuje nam Ducha Świętego. Jeśli zauważymy, że kieruje nami duch swarliwości, powinniśmy zapytać siebie: „Czy staram się postępować z innymi sprawiedliwie i słusznie?” Jeśli po dokładnym zbadaniu stwierdzimy, że jesteśmy w pełnej harmonii z duchem miłości, powinniśmy się radować, lecz jeśli jest inaczej, powinniśmy ubolewać nad brakami i natychmiast próbować odzyskać utracony grunt. Każdy, kim kieruje duch miłości, będzie miał to świadectwo, iż jest napełniony Świętym Duchem Bożym, gdyż „Bóg jest miłością”.

W odpowiednim czasie ten Duch powiększy nasze serca, nasze umysły, naszą całą duchową zdolność. Nie dowodzi to jednak, że nie możemy być skierowani na ślepy tor przed osiągnięciem kresu naszego biegu, zarówno przez nasze własne wady, jak i wady innych. Idealnym stanem jest stałe napełnianie się Świętym Duchem Boga, a nie napełnianie się rzeczami ziemskimi. Lecz jeśli po dokładnym zbadaniu siebie stwierdzimy, że nasz stan nie jest taki, nie mamy się czuć zniechęceni. Powinniśmy raczej, przez odnowione wysiłki pełnienia Jego woli, okazać wierność Panu i zasadom sprawiedliwości. On obserwuje nas nie po to, by przekonać się, czy jesteśmy doskonali według ciała, lecz aby przekonać się czy mamy, czy też nie mamy ducha wierności, który usiłuje panować nad naszymi niedoskonałymi ziemskimi ciałami.

Apostoł nalega, żeby naśladowcy naszego Pana nie upijali się winem, lecz napełniali Świętym Duchem Boga (Efez. 5:18). Naturalny człowiek niekiedy ma skłonności do wzniesienia się ponad życiowe troski przez sięgnięcie po jakiś środek pobudzający, który zamroczywszy jego mózg sprawia, że na pewien czas pozwala mu zapomnieć o kłopotach. Lecz ci, którzy należą do Pana, przekonują się, że Jego Duch usuwa wszelkie niepokojące troski. Mówiąc obrazowo, oni tak zostali napełnieni Duchem Pańskim, że ich zewnętrzna postawa życiowa zupełnie się zmieniła. „Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały” (2 Kor. 5:17). Zarówno z obserwacji, jak i doświadczenia oni wiedzą, że napełnienie Duchem Pańskim oznacza uwolnienie się od świeckiego smutku, że nawet najsrozsze skurcze serca są więcej niż zrekomensowane radościami Pańskimi, zabezpieczonymi dzięki posiadaniu pełni

Jego Ducha. Podstawą tej wiedzy winna być nasza ufność do Boga. On obiecał, że sprawi, iż wszystkie rzeczy będą współdziałać dla naszego dobra. Dlatego powinniśmy się starać o napełnienie Jego Duchem, aby umysł Chrystusa mieszkał w nas obficie. Tak więc, pomimo prób i trudności życiowych, mamy pośród nich wołać do Pana, śpiewając w sercu i zawsze się radując, bez względu na zewnętrzne ziemskie warunki, ponieważ wiemy, że wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra tych, którzy zostali powołani zgodnie z Jego zamiarem.

Każdy kto ma Ducha Mistrza coraz bardziej będzie cenił prawość, sprawiedliwość, słuszność — Złotą Regułę. Coraz bardziej będzie się pozbywał tych złych cech, które Pismo Święte określa czynkami ciała i diabła. Coraz bardziej będzie rozwijał cechy Ducha Chrystusowego — cichość, łagodność, cierpliwość, braterską uprzejmość, miłość. Ktokolwiek docenia słuszność ma szlachetny umysł i w naturalny sposób będzie oburzał się na niegodziwość przeważającą w istniejącym porządku. Bóg nie jest w zgodzie z obecnym złym światem i dlatego każdy kto kocha dzisiejszy świat dowodzi, że nie jest w harmonii z Niebiańskim Ojcem. Lud Pański powinien dokładnie odróżniać dobro od zła, a jednak to nie powinno prowadzić nas do gniewu, gdyż nie do nas należy porządkowanie świata. To jest Pańska sprawa, a kiedy nadejdzie właściwy czas, Pan skoryguje wszystko, co nie jest w harmonii ze sprawiedliwością. W międzyczasie nie powinniśmy się starać naprawiać teraz niesprawiedliwości. Mamy jednak odróżniać między dobrem i złem, odczuwać sprawiedliwe oburzenie, gdy widzimy rzeczy przeciwne zasadom sprawiedliwości. Gdybyśmy się nauczyli nie dostrzegać różnych niesprawiedliwych rzeczy wokół nas, wkrótce nie byłibyśmy w stanie zdać sobie sprawy z różnicy między dobrem i złem.

Nawet jeszcze wtedy powinniśmy stale uważać, by nie poddawać się słabościom własnego ciała, gdyż tak jak upadły rodzaj Adama, lud Pański odziedziczył pewne skłonności niezgodne z Duchem Pana. Między nimi jest gniewne usposobienie i manifestowanie tego gniewu przez jakąś zewnętrzną formę — być może przez mówienie źle o osobie, która nas rozdrażniła, być może przez przejawianie ducha złości dążącej do zemsty. Wszystko pokrewne takiemu usposobieniu powinno być usunięte. Nie jesteśmy kompetentni, aby ocenić stopień winy osoby, która dopuściła się zła i dlatego Pan poucza nas, abyśmy nie sądzili niczego przed czasem.

Teraz najwyżej możemy ogłosić taki wyrok, jaki Pan objawia jako dokonany przez Niego. Już niebawem Kościół będzie sądził świat, lecz nie teraz. Lud Pana zawsze powinien czuć oburzenie wobec wszystkiego, co niesprawiedliwe, niesłuszne, nieczyste, bezbożne. Obserwując drugich powinniśmy dostrzegać takie rzeczy w tym celu, aby je naprawić

w sobie. Im bardziej będziemy to czynić, tym bardziej będziemy przeciwni tym rzeczom, które prowadzą do niesprawiedliwości, i tym większą sympatię będziemy odczuwać do naszych bliźnich. Powinniśmy mieć współczucie dla całego wzdychającego stworzenia w niewoli grzechu, niesprawiedliwości, nieprawości. W ten sposób, w odczuwaniu sprawiedliwego oburzenia, będziemy właściwie usposobieni do wszystkiego, co nie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości. Nie możemy jednak

ulegać gniewowi, złości i zawziętości wobec sprawcy zła. W odpowiednim czasie Bóg usunie wszystkie ślady upadku człowieka. W międzyczasie w naszym sercu winno trwać dzieło łaski, a my coraz bardziej stawać się takimi, jakim jest nasz Ojciec w niebie, który przejawia wielką dezaprobatę wobec każdego zła, każdej niesprawiedliwości. W ten sposób pozwolimy, aby umysł, jaki był w Chrystusie Jezusie, był także w nas.

□ PT'95,2.

## „PRAWDZIWIE WOLNYMI BĘDZIECIE”

„Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”

(Jana 8:36)

**N**ASZ werset jest częścią bardzo interesującego posłannictwa, jakie Jezus skierował do Żydów w czasie swego pierwszego adwentu. Im się zdało, że są wolnymi, a nawet się chełpili (w. 33): „Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu”. Lecz Jezus mówiąc (w. 34): „zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, sługą [dosłownie — niewolnikiem] jest grzechu”, powiedział im coś przeciwnego, a mianowicie, że wciąż byli niewolnikami, wciąż w niewoli.

Apostoł Paweł dowodzi, że wszyscy z rodu Adamowego są niewolnikami, zaprzędanymi grzechowi, zaprzędanymi w niewolę. Wyjaśnia, że pierwszym grzesznikiem był ojciec Adam i że wyrok, jaki na niego został wydany, stał się niezdolnością jego całego rodu, przeszkodą dla wszystkich ludzkich praw: „Bo ... przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele ich się stało grzesznymi” (Rzym. 5:12, 19). Gdyby którekolwiek z dzieci Adama mogło żyć ponad grzechem i mogło powiedzieć: „Panie, chociaż Adam dał mi niedoskonały organizm, to jednak ja zachowałem Twoje prawo”, takiej osobie zapewniłoby ono wieczne życie. Lecz żadna ludzka istota z upadłego rodzaju Adamowego nie mogła tego dokonać. „Nie ma sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10). Bóg wymaga, aby Jego prawo było zachowywane całkowicie. Chociaż jakiś członek upadłego rodzaju ludzkiego mógłby zachować to prawo w swym sercu, umyśle i woli, to nie mógłby go zachować w ciele.

Lecz Jezus otworzył „Drogę nową i żywą” (Żyd. 10:20) w celu zdobycia wolności. Opuścił chwałę, jaką miał u Niebiańskiego Ojca zanim powstał świat (Jana 17:5), i „stał się ciałem” (Jana 1:14). I tak On „wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom; I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader go wywyższył” (Filip. 2:7-9).

Pan zachował prawo doskonale i był bez grzechu (2 Kor. 5:21; Żyd. 4:15; 7:26; 1 Piotra 2:22; 1 Jana 3:5). Był doskonałym okupem (równoważną ceną) za Adama i ród, który był w nim, gdy zgrzeszył i utracił życie dla siebie i swego potomstwa. „Człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:5, 6), jest naszą jedyną nadzieją zbawienia (Dz. Ap. 4:12; 16:31). Tylko przez Niego możemy być uwolnieni od klątwy śmierci Adamowej, która jest karą za grzech (Rzym. 6:21-23).

### TRZY ETAPY ZDOBYWANIA PRAWDZIWEJ WOLNOŚCI

Pierwszym krokiem, jaki podejmujemy w zdobywaniu tej wolności, którą Chrystus czyni nas wolnymi, jest pokuta. Jest to pierwszy krok w kierunku usprawiedliwienia, drugim krokiem jest wiara (Mar. 1:15; Dz. Ap. 20:21). Prawdziwa pokuta ma dwa zarysy: jeden odnoszący się do grzechu, a drugi do sprawiedliwości. W zarysie dotyczącym grzechu ma siedem odrębnych części: (1) umysłowe przekonanie o grzechu (Jana 8:9); (2) smutek serca z powodu grzechu (Mat. 11:21; 2 Kor. 7:9-11; Rzym. 7:24); (3) nienawiść do grzechu (5 Moj. 7:26; Rzym. 7:15); (4) porzucenie grzechu (Przyp. 28:13; Mat. 3:8); (5) wyznanie grzechu (Ezdr. 10:1; Neh. 9:2; Przyp. 28:13; Mat. 3:6; Dz. Ap. 19:18); (6) zadośćuczynienie za grzech (3 Moj. 6:4, 5; Ezech. 33:15; Łuk. 19:8); oraz (7) opozycję wobec grzechu (Rzym. 7:15, 19, 23). A oto biblijne składniki pokuty odnoszące się do sprawiedliwości: (1) miłość do sprawiedliwości (Rzym. 12:9; 7:22); (2) praktykowanie sprawiedliwości (Rzym. 6:19-22; Dz. Ap. 26:20); oraz (3) bojowanie o sprawiedliwość (2 Kor. 7:11; 10:5; Żyd. 12:4). Tak więc w połączeniu obu zarysów, prawdziwa pokuta, w sumie, ma dziesięć części.

Drugim krokiem osiągania naszej wolności jest wiara, przez którą otrzymujemy usprawiedliwienie

przed Bogiem. Być usprawiedliwionym oznacza *stać się prawym*, lecz w *rzeczywistości* nie stajemy się prawymi lub doskonałymi, bo jesteśmy jedynie *uznawani* za prawych czy doskonałych z powodu wiary i przyjęcia sprawiedliwości Chrystusowej i Jego ofiary za nas. W całym Piśmie Świętym ta moc *usprawiedliwienia* przez naszego Odkupiciela jest przypisywana Jego ofierze za nas. „Jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze” (Iz. 64:6). Nasze własne uczynki nie mogą nas usprawiedliwić, nie mogą nas uczynić przyjemnymi przed Bogiem (Dz. Ap. 13:38, 39; Rzym. 3:27, 28; Gal. 2:16; Efez. 2:8, 9). Usprawiedliwienie przed Bogiem staje się naszym udziałem tylko przez wiarę w dokonane dzieło Chrystusa, który z zasługą swej przelanej krwi za nas wstąpił „do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami” (Żyd. 9:24; Rzym. 3:22-26).

Trzecim wielkim krokiem, do którego Pan nas zaprasza w związku z uczynieniem nas wolnymi, jest poświęcenie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się [tzn. poświęćcie się, zwiążcie się, wasz czas, wpływy, środki, możliwości — wasze ludzkie wszystko — ze Mną i Moją służbą], a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest” (Mat. 11:28-30). „Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię” (Mat. 16:24).

Także Jana 3:15, 16, 36 wskazuje, że poświęcenie jest konieczne. W każdym z tych wersetów uzyskanie wiecznego życia zależy od uwierzenia w Syna. Nikt nigdy nie wszedł w skład Ciała Chrystusowego (Efez. 1:22, 23), ani też nigdy nie wejdzie w pokrewieństwo z Nim jako swoją Głową (Efez. 1:10), inaczej jak tylko przez poświęcenie — przez wyrzeczenie się własnej woli i woli świata oraz przyjęcie Jego woli za własną. Usprawiedliwieni przed Bogiem przez wiarę w przelaną za nas krew Chrystusa, jesteśmy zaproszeni do przedstawienia w poświęceniu naszych ciał tak usprawiedliwionych — świętych i przyjemnych Bogu przez zasługę Chrystusowego okupu w poświęceniu (Rzym. 12:1). Ci, którzy w ten sposób nie wykorzystują swego usprawiedliwienia przez wiarę, które otrzymali po to, by stać się przyjemnymi w oczach Boga tak, aby móc wejść z Nim w pokrewieństwo przymierza, otrzymują tę łaskę Boga nadaremnie (2 Kor. 6:1).

### POWOŁANIE JEST DO STANU UCZNIOSTWA

Nasz związek z Chrystusem nie jest jednym z tych związków, które, zawarte z chwilą poświęcenia, nigdy nie mogą być unieważnione. On może być rozwiązany i na pewno będzie rozwiązany, jeśli nie będziemy wypełniali naszych zobowiązań. Jest

to wyraźnie pokazane w oświadczeniu naszego Pana, zapisanym u Jana 8:31, 32: „Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: *Jeśli wy zostaniecie w słowie moim* [kursywa dodana; *tylko pod warunkiem, że to uczynicie*], prawdziwie uczniami moimi będziecie; i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. Zwróćmy także uwagę na to, że Pan tutaj wskazuje, iż *uczniostwo* jest stanem, do którego wchodzi ci, którzy Go przyjęli za swego Zbawiciela, otrzymując również przywileje i błogosławieństwa, jakie można otrzymać tylko przez Niego. *Uczniostwo*, tak jak tutaj jest pokazane nie oznacza panowania, wprost przeciwnie oznacza, że ten, kto staje się uczniem jest, aż do uzyskania doskonałości, nowicjuszem, a zostaje uczniem po to, by przy pomocy instrukcji Mistrza móc umysłowo, moralnie i religijnie dojść do pełni człowieczeństwa w Chrystusie.

Wielki błąd popełniają w związku z tym nie tylko ludzie światowi, którzy spodziewają się doskonałości u wszystkich wzywających imienia Chrystusa, lecz także niektórzy chrześcijanie, złudnie wyobrażający sobie, że pełne poświęcenie się Panu wytworzy u nich natychmiastową doskonałość. Niektórzy nawet chełpliwie i grzesznie twierdzą, że są bez grzechu (1 Jana 1:8-10), przez co sprawiają wrażenie, że nie potrzebują Zbawiciela, Orędownika (1 Jana 2:1, 2), i Jego zasługi do przykrycia swych mimowolnych grzechów z zaniedbania i popełnienia.

### UCZNIOWIE W SZKOLE CHRYSZTUSA

Właściwą myślą jest ta, która wyraźnie jest przedstawiona w Boskim Słowie, a mianowicie że grzesznicy nie są powołani do uczniostwa, lecz do pokuty i wiary w Odkupiciela, w celu przebaczenia im grzechów (usprawiedliwienia). Wszystko to jednak jest po to, aby jako usprawiedliwione osoby przez pełne poświęcenie się Panu mogli się stać Jego uczniami — *uczniami* w szkole Chrystusa.

Dlaczego chodzimy do tej szkoły? Jakich lekcji mamy się w niej nauczyć? Z jakich powodów staramy się nauczyć tych lekcji i z oddaniem je badać?

Bodźcem do wstąpienia do szkoły Chrystusowej jest zaproszenie przez Niebiańskiego Ojca *usprawiedliwionych wierzących* do powrotu do związku przymierza z Nim (utraconego dla nas przez ojca Adama) oraz do przybliżenia się do Niego przez Chrystusa, z zapewnieniem że On także przybliży się do nas (Jak. 4:8), abyśmy mogli mieszkać w Nim, a On w nas (1 Jana 4:12-16), „a społeczność nasza aby była z Ojcem i z Synem jego Jezusem Chrystusem” (1 Jana 1:3).

Tę szkołę Chrystusową można uważać za szkołę samozaparcia, samoofiary pobudzonej przez miłość i podtrzymywanej przez oddanie się Panu. Wielki Nauczyciel tej szkoły, nasz Pan Jezus, wyznaczony przez Ojca do pouczenia tych, którzy mają być przy-

jęci jako Jego „bracia”, uczył się w tej samej szkole, pod nadzorem i kierunkiem Ojca: „Z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym [odpowiednim do zajęcia wysokiego stanowiska, do którego został powołany] będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego” (Żyd. 5:8, 9).

Konieczne było, aby Jednorodzony od Ojca, pełen łaski i prawdy” (Jana 1:14), który był bez grzechu, został wypróbowany we wszystkim, tak jak my (Żyd. 4:15) — by Jego posłuszeństwo woli Ojcowskiej bez względu na cenę zostało w pełni potwierdzone i zademonstrowane, wraz z Jego miłością do bliźniego, ludzkości, którą z Boskiego zrządzenia przyszedł odkupić i podnieść moralnie. Dlatego jest niezbędne, żebyśmy — my, którzy należymy do tego upadłego rodzaju, lecz zostaliśmy usprawiedliwieni przez wiarę, wraz z Nim powołani do udziału w Królestwie, Jemu poświęciliśmy swoje życie — otrzymywali pouczenie i karanie w tej szkole, którą Ojciec przewidział dla tych, którzy zostali zaproszeni, aby stali się Jego synami, w celu pełnego przyobleczenia się w Ducha Chrystusowego, którego Ojciec serdecznie akceptował.

Widzimy z tego, że przyłączając się do Pana przez wiarę i poświęcenie, nie ogłaszamy się absolwentami i dziedzicami, lecz studentami, uczniami którzy *pragną być przygotowani do odziedziczenia* rzeczy, jakie Bóg przewidział dla tych, którzy Go miłują (1 Kor. 2:9). Jeśli ta myśl zostanie zachowana w pamięci, jako Boska nauka na ten temat, pomoże nam zapobiegać zniechęcaniu się wtedy, gdy stwierdzimy, że nie możemy uniknąć czynienia tych rzeczy, których nie powinniśmy czynić, ani nieczynienia tych rzeczy, które powinniśmy czynić, że w naszym ciele nie mieszka doskonałość (Rzym. 7:14-25).

Ponadto powinniśmy pamiętać, że to nie ciało wstępuje do szkoły Chrystusowej i nie ono znajduje się pod Jego kierunkiem i przygotowaniem do Królestwa. Raczej to dotyczy nowego serca i umysłu, jaki ma być rozwinięty, ustalony, wzmocniony, zrównoważony i udoskonalony (1 Piotra 5:10), a miłość Boża ma być udoskonalona w nas (1 Jana 2:5; 4:12). Zwracając się do Kościoła, Apostoł wyjaśnia: „stary nasz człowiek z nim jest [w greckim *był*] ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi” (Rzym. 6:6). W poświęceniu ludzka wola jest od razu uśmiercaną „zewlekłszy ciało wszystkich grzechów przez obrzezkę Chrystusową”, my „zewlekliśmy człowieka starego z uczynkami jego, a oblekliśmy nowego tego [wewnętrznego człowieka — Efez. 3:16; Rzym. 7:22; 2 Kor. 4:16], który się odnawia w znajomość [w szkole Chrystusowej], podług obrazu tego, który go stworzył” (Kol. 2:11; 3:9, 10). Jest to „skryty serdeczny człowiek” (1 Piotra 3:4), który ma być rozwinięty i udoskonalony w szkole Chrystusowej.

## NOWY UMYŚŁ MUSI ZACHOWAĆ NADZÓR

Nie ma potrzeby podkreślać, że nowy umysł w miarę rozwijania się na podobieństwo umysłu Chrystusa nie osłabnie w wysiłkach zachowania panowania nad ciałem z jego skłonnościami do grzechu — w wysiłkach utrzymania woli ciała martwej. Żadne poświęcone dziecko Boże na pewno nie może pozwolić na to, by w jego śmiertelnym ciele *panował* grzech. Jeśli grzech w jakimkolwiek stopniu panuje nad nim, to nie może to być dobrowolne, dlatego może być tylko chwilowe, dopóki nowy umysł, widząc podnoszenie się ciała, nie przewycięży go, otrzymując obiecaną łaskę w każdym czasie potrzeby z niebiańskiego składu łaski — Chrystusa.

Uwaga ta, właściwie przyjęta i zastosowana, pomoże prawdziwym uczniom ocenić własną sytuację i zupełnie nie poddać się przygnębieniu, gdy zostaną zaskoczeni słabością ciała, tak długo jak długo mają świadomość, że ich *serca* nie czują sympatii do grzechu i niesprawiedliwości, lecz wprost przeciwnie są w pełnej harmonii z zasadami i naukami naszego Nauczyciela, pragnąc się podobać i być przyjemnymi w Jego oczach. Taka właściwa myśl pomoże także wszystkim takim przejawiać żarliwą miłość do siebie nawzajem i wobec „braci”, którzy podobnie są uczniami w tej samej szkole, nie według ciała, lecz według ducha ich nowych umysłów. Jeśli zatem ktokolwiek dostrzeże skazy na ciele „braci”, nieaprobowane lecz zwalczane, powinien pamiętać, że zło jakie widzi jest złem przeciwnika tego brata, nie złem samego brata, „skrytego serdecznego człowieka”, jeśli on sam daje nam dowody, że jego serce, jego wola pozostaje w harmonii z Panem i Jego prawem miłości i że każdego dnia usiłuje uczyć się lekcji nauczanych w szkole Chrystusowej i skutecznie walczy ze słabościami ciała.

W Piśmie Świętym to się nazywa chodzeniem w świetle, a nie potykaniem się w ciemności — rozumieniem i postępowaniem zgodnym z Boskimi zarządzeniami, patrzeniem na rzeczy tak, jak patrzy na nie Bóg i jak przedstawia je w Słowie swojej łaski. Nie oczekujemy jednak, żeby ludzie o światowym usposobieniu chcieli lub byli w stanie spoglądać na poświęcony lud Pański w tym świetle miłości, miłosierdzia, cierpliwości, nieskwapliwości, braterskiej uprzejmości itp. Wręcz odwrotnie, nasz przeciwnik, „bóg świata tego” (2 Kor. 4:4) kieruje ich uwagę na hipokrytów, którzy używają imienia Chrystusa i prawa miłości jako maski dla złej woli, samolubstwa itp., w ten sposób stale próbując fałszywie przedstawiać warunki i wymagania szkoły Chrystusowej, nie tylko przed światem i obłudnymi profesorami, lecz również, a nawet przede wszystkim, przed prawdziwymi uczniami, których chętnie chciałby zniechęcić i zawrócić z właściwej drogi, przekonując ich przeciwnie do Słowa Pana, że są

sądzeni według ciała, a nie według ducha, według nowego umysłu.

„Prawdziwymi uczniami” są ci, którzy ukończą naukę w tej szkole Chrystusa, zdobędą kwalifikacje i staną się udziałowcami z Panem w Królestwie oraz pomocnikami w nauczaniu i błogosławieniu wszystkich rodzin ziemi. Lecz *wstąpienie* do tej szkoły samo z siebie nie przynosi rezultatów. Jak wskazał nasz Pan, tylko *trwanie* w tej szkole, trwanie pod Jego kierunkiem, pod kierunkiem Jego Słowa Prawdy, wiernie i wytrwale, umożliwi osiągnięcie wielkiego celu tej szkoły. Jednak na każdym etapie tej podróży możemy mieć przywilej dostrzegania, że czynimy postępy — że coraz lepiej poznajemy Prawdę i że ona coraz bardziej czyni nas wolnymi. Nie możemy oczekiwać natychmiastowej wiedzy czy natychmiastowej wolności.

### SKUTKI PRAWDY I JEJ WOLNOŚCI

Ogólnym skutkiem światła Prawdy, którego lampą jest Słowo Boże, jest zerwanie kajdan przesądów i uczynienie ludzi niezależnymi, lecz te skutki mają wątpliwą korzyść dla tych, którzy nie są uczniami w szkole Chrystusa. Dla innych, wolność i światło wiedzy mogą przynieść prawie tyle zguby co błogosławieństw, często prowadząc do arogancji, zarozumiałstwa, nieuprzejmości, chępliwości, wojowniczości, niezadowolenia i ogólnej nieszczęśliwości. Te złe skutki stają się udziałem tych, którzy stają się wolnymi tylko pod pewnymi względami, a pod innymi pozostają ograniczeni. I to jest powszechny, narastający stan dzisiejszego cywilizowanego świata, włączając większość chrześcijaństwa.

Lecz prawdziwi uczniowie, słuchający Słowa wielkiego Nauczyciela i pozostający Jego uczniami we wszystkich rzeczach, są uwalniani nie tylko od przesądów i ignorancji, lecz także od służenia grzechowi. W zamian otrzymują zdolność właściwego oceniania własnych naturalnych słabości i wad oraz Boski umysł — Prawdę. W rezultacie ich wolność błogosławi, zamiast szkodzić im, doprowadza do pokory zamiast do dumy i chępliwości, przynosi wyrozumiałość zamiast gniewu, wspaniałomyślność i życzliwość zamiast zawziętości i samolubstwa, radość i pokój zamiast smutku, zmartwienia, niezadowolenia i gorzkości ducha. Zaiste, tylko Syn może nas uczynić prawdziwie wolnymi!

### „WOLNI OD GRZECHU” -W JAKIM ZNACZENIU?

Nasz Pan wskazuje, że ci którzy grzeszą są sługami grzechu i nie są wolnymi. Apostoł oznajmia, że „kto czyni grzech, z diabła jest”, i jednocześnie stwierdza, że „Jeśli byśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie ma” (1 Jana 3:8; 1:8). Jak więc mamy pogodzić te sprzeczne oświadczenia i rozumieć Biblię, która

oświadcza: „A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości” (Rzym. 6:18)?

Ci, którzy są niewolnikami grzechu, którzy na prawdę nie zostali uwolnieni i nie zostali przyjęci do synostwa, niekiedy przez pewien czas mogą być używani w obecnych warunkach jako słudzy Boskiego planu w wypełnianiu się planu wieków, jak na przykład Bóg czasami wykorzystuje i używa gniewu człowieka (Ps. 76:11) oraz opozycji szatana, lecz Bóg nie przewidział wiecznego trwania grzechu i tych, którzy są jego niewolnikami. Ostatecznie jedynymi, którzy w ogóle dostąpią przywileju istnienia, będą synowie Boży. Żebyśmy nie byli tu źle zrozumiani, pamiętajmy że synowie Boży pochodzą z dwóch wieków:

(1) Synowie obecnego Wieku Ewangelii, spłodzeni przez Ojca do współdziedziczenia z Jezusem Chrystusem, naszym Panem, jako Jego „bracia”, inaczej zwani Oblubienicą Baranka, odziedziczyli wszystkie rzeczy. „Teraz jesteśmy [w ten sposób] synami Bożymi”.

(2) Synowie Wieku Tysiąclecia. Wiemy, że nasz Pan Jezus stanie się Ojcem, Dawcą życia, świata — każdego, kto w Wieku Tysiąclecia przyjmie ten dar Boży na warunkach Nowego Przymierza (Żyd. 8:8-12; Jan 10:16; Obj. 22:17). Apostoł, odnosząc się do tych synów Chrystusa Wieku Tysiąclecia, oświadcza, że oni także zostaną wyzwoleni spod „niewoli skażenia [śmierci] do chwalebnej wolności dzieci Bożych” — wolności od grzechu, śmierci, wzdychania, płaczu, bólu itd. Odziedziczą wymienione błogosławieństwa, wspólne przywileje wszystkich synów Bożych i dodatkowo ziemskie dziedzictwo, „nabytą własność” zdobytą dla ludzkości przez wielką ofiarę za grzech (Rzym. 8:21-23).

W ten sposób wszyscy z ziemskiej klasy restytucyjnej staną się synami Chrystusa, który *kupił* ich życie i który ponownie udzieli im tego, co zostało utracone w Adamie, a co On odkupił za cenę własnego życia. Lecz nie oznacza to, że tacy ostatecznie nie będą uznawać Jehowy za swego Ojca i nie będą należeli do Niego jako Jego synowie. Wprost przeciwnie, typiczny zwyczaj w Izraelu to wszystko wyjaśnia. Na przykład, wszyscy Izraelici byli uznawani za dzieci Abrahama, dzieci Izraela i dzieci Jakuba.

Lecz główną myślą, jaką chcielibyśmy podkreślić jest to, że wszyscy, którzy kiedykolwiek zostaną uznani przez Boga za *synów*, muszą być uwolnieni od zmory grzechu przez jednorodzonego Syna Bożego, swego Odkupiciela — tylko tacy są prawdziwie wolnymi. Obyśmy zawsze mogli radować się tą wolnością!

□ PT '95, 50.

*Alleluja!*



## LUDZKOŚĆ NAPEŁNI ZIEMIĘ

*„/ błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkim zwierzem, które się rusza na ziemi”*

(1 Moj. 1:28)

**B**ÓG POBŁOGOSŁAWIŁ naszych pierwszych Rodziców, Adama i Ewę, daniem im siebie nawzajem, pobożnym usposobieniem, edeńskim domem, panowaniem nad ziemią i stworzonymi na niej zwierzętami. Polecenie rozmnażania się (w.28) dane im w ich bezgrzesznym stanie dowodzi, że stosunek seksualny nie był zjedzeniem owocu z drzewa doświadczenia dobra i zła, jak wielu sądziło i nadal sądzi. Taka myśl nie tylko nie ma biblijnego potwierdzenia, lecz zaprzecza poleceniu rozmnażania się danemu im w ich bezgrzesznym stanie. Wydaje się, że przez krótki czas Adam i Ewa byli bardzo szczęśliwi i zadowoleni.

Bóg zaplanował, że okresy Tysiąclecia i po Tysiącleciu będą czasami, kiedy ziemia będzie odpowiednio zaludniona doskonałymi ludźmi. Polecenie podporządkowania sobie ziemi oznaczało, że w miarę jak doskonały rodzaj miał się powiększać, Raj miał być stale poszerzany, aż w końcu cała ziemia stałaby się Rajem. Chociaż upadły człowiek wiele uczynił w kierunku ujarzmania ziemi, oczywiście nie uczynił jej doskonałą, gdyż to stanie się pod kierunkiem Chrystusa w Tysiącleciu.

### „JONADABOWIE” ŚWIADKÓW JEHOWY

Wiele błędów panuje na ten temat. Widocznym tego przykładem są błędy głoszone wiele lat temu przez Józefa F. Rutherforda („J.F.R.”), który po śmierci pastora Russella zajął jego miejsce jako prezydent Towarzystwa Strażnicy. (W 1931 nadał swej organizacji nazwę „Świadkowie Jehowy”). Twierdził, że polecenie napełniania ziemi dane Adamowi i Ewie w ich bezgrzesznym stanie nie mogło znaczyć, że jego wypełnienie należało do *upadłego* rodu Adamowego, lecz w czasie Tysiąclecia zostanie zrealizowane częściowo przez „Jonadabów”, jego Wielką Kompanię, jego nigdy nie umierające miliony. Wiele z błędów J.F.R. na ten temat w dalszym ciągu uczą Świadkowie Jehowy. Ponieważ J.F.R. pierwszy je wprowadził, zwykle odwołujemy się do niektórych z tych nauk jako jego nauk. Świadkowie Jehowy, oczywiście, zmienili niektóre z jego nauk. Jak dalece będziemy w stanie to uczynić, przedłożymy ich obecne nauki w tym artykule.

Niniejszy artykuł przedstawiamy w kilku częściach:

(1) Podanie stosownych poglądów Świadków Jehowy.

(2) Pewne uwagi o tych poglądach.

(3) Wiele wersetów i komentarzy dowodzących, że *wszyscy* nie wybrani będą wzbudzeni i błogosławieni w *czasie* Tysiąclecia.

Jesteśmy pewni, że przydatne będzie przedstawienie w tym miejscu pewnych informacji o Jonadabie, towarzyszu króla Jehu. Jonadab był przodkiem Rechabitów (Jer. 35:1-11, 18, 19). Cytujemy fragmenty ze stron 165, 166 książki Świadków Jehowy pod tytułem „Świadkowie Jehowy, głosiciele Królestwa Bożego”, wydanej w 1993 roku:

Jehu otrzymał od Jehowy polecenie zostania królem dziesięciopokoleniowego królestwa Izraela i wykonania sądu Jehowy na bezbożnym domu Achaba i Izabeli. Gdy Jehu był w drodze do Samarii, aby zniszczyć kult Baala, Jonadab, syn Rechaba, wyszedł mu na spotkanie. Jehu zapytał Jonadaba: „Jestże serce twoje szczere ze mną?”, a Jonadab odpowiedział: „Jest”. I rzekł Jehu „dajże mi rękę twoją” i wówczas Jehu zaprosił Jonadaba „i kazał mu dosiąść do siebie na wóz”. Następnie Jehu namawiał Jonadaba: „Jedź ze mną, a przypatrz się gorliwości mojej dla Pana” (2 Król. 10:15-28). Jonadab, choć nie był Izraelitą, zgadzał się z tym, co czynił Jehu. On wiedział, że tylko Jehowie, prawdziwemu Bogu, powinna być wyłącznie oddawana cześć (2 Moj. 20:4, 5). Wiele stuleci później, potomkowie Jonadaba wciąż okazywali ducha, jakiego Jehowa pochwałał, a więc Bóg obiecał: „Nie będzie wygładzony mąż z rodu Jonadaba, syna Rechabowego, któryby stał przed obliczem moim po wszystkie dni” (Jer. 35:19). W ten sposób powstało pytanie: Czy są dzisiaj na ziemi ludzie, którzy nie są duchowymi Izraelitami z niebiańskim dziedzictwem, lecz są tacy jak Jonadab?

*Strażnica* z 1 sierpnia 1932 wyjaśniała: „Jonadab reprezentował, był zapowiedzią, tej klasy ludzi żyjących obecnie na ziemi... [którzy] nie są w harmonii z szatańską organizacją i opowiadają się po stronie sprawiedliwości, są tymi, których Pan zachowa w czasie Armagedonu, przeprowadzi ich

przez ten ucisk i da wieczne życie na ziemi. Oni stanowią klasę 'owiec', która sprzyja pomazańcom Boga, ponieważ wiedzą, że pomazańcy Pana wykonują Pańskie dzieło". Przejawiający takiego ducha zostali zaproszeni do udziału w niesieniu posłannictwa Królestwa do innych, tak jak to czynili pomazańcy — Obj. 22:17.

Niektórzy (choć w tamtym czasie stosunkowo nieliczni) związani ze Świadcami Jehowy, zdawali sobie sprawę, że duch Boży nie zrodził w nich nadziei niebiańskiego życia. Zaczęto ich nazywać Jonadabami, gdyż jak starożytny Jonadab utożsamianie się z pomazanymi sługami Jehowy uznawali za przywilej i chętnie uczestniczyli w przywilejach, na jakie wskazywało im Słowo Boże.

Na str. 170 znajduje się sugestia, że ich Jonadabowie będą „otwarcie utożsamiani z [Jehu]”. Oni raczej milczą o prawdziwym charakterze działalności Jehu. Uczą że Jehu reprezentuje uwielbionego Jezusa Chrystusa. Powinniśmy jednak pamiętać, że zazwyczaj antytyp powinien w charakterze odpowiadać typowi itp. Mamy trudności w uzyskaniu zgodności w tym co następuje, szczególnie w 2 Król. 10:31 i Oz. 1:4,5.

Czyny Jehu bez potrzeby były brutalne i wielu zabijał, stosując skrajną przemoc, co zapisano w 2 Król. 9:14-17, 30-37; 10:1-28; 2 Kron. 22:8, 9. On gorliwie wykonał wyrok Boga przeciwko domowi Achaba i zakończył jego panowanie, zabił Jorama, Izabelę, Ochozjasza, czcicieli Baala itd. Lecz Boskim poleceniem zamaskował swoją żądzę zdobycia władzy, a mimo to nie przywrócił w Izraelu prawdziwej religii. Chociaż Bóg powiedział do Jehu, że „pilnie się starał” (2 Król. 10:30), to jednak Jehu nie „chodził w zakonie Pana” (w. 31, Przez proroka Ozeasza Bóg potępia rzezie Jehu — Oz. 1:4,5).

J.F.R. twierdził, że ci Jonadabowie, jego nie spłodzeni z ducha naśladowcy, zostaną udoskonaleni na początku Tysiąclecia. Wtedy oni zrodzą dzieci, aby napełnić ziemię sprawiedliwym i doskonałym nasieniem, realizując w ten sposób pierwotne polecenie.

W dalszym ciągu cytujemy z str. 170:

W serii artykułów pod tytułem „Zgromadzenie ludu wielkiego”, wydanej w 1936, *Strażnica* wyjaśniała: „Pismo Święte mocno popiera wniosek, że w czasie Armagedonu Jehowa zniszczy narody ziemi, zachowując jedynie tych, którzy posłuszni jego (Jehu) poleceniom staną przy jego organizacji. W minionych czasach miliony ludzi poszły do grobu, nigdy nie słysząc o Bogu czy Chrystusie, ci w odpowiednim czasie muszą być obudzeni ze śmierci i muszą poznać prawdę, aby mogli dokonać własnego wyboru. Sytuacja wygląda jednak inaczej

w przypadku ludzi obecnie żyjących na ziemi... Ci z wielkiego ludu muszą otrzymać Ewangelię przed dniem bitwy wielkiego dnia Wszechmocnego Boga, który jest Armagedonem. Jeśli wielka rzesza nie otrzyma posłannictwa prawdy, będzie za późno, gdy rozpocznie się dzieło zabijania”. Zob. 2 Król. 10:25; Ezech. 9:5-10; Sof. 2:1-3; Mat. 24:21; 25:46”.

### UWAGI NA TEMAT POGLĄDÓW ŚWIADKÓW

Można w tej kwestii poczynić kilka uwag:

(1) Czy lud Boży powinien się sprzymierzyć z Jehu w tym zabijaniu?

(2) Ci, którzy zginą w Armagedonie, nie są spłodzeni z ducha i dlatego nie mogą teraz znajdować się we wtórej śmierci (Żyd. 6:4-6; 10:26-31; Judy 18, 19).

(3) Poglądy Świadców Jehowy oparte są na błędnym zastosowaniu Mat. 25:31-46 do obecnych czasów zamiast do *końca* Tysiąclecia.

(4) Ich pogląd pomija fakt, że Chrystus umarł za *cały* rodzaj ludzki.

(5) Bezsporne jest dogmatyczne sekciarstwo, że tylko oni wykonują jakąś twórczą pracę.

[Wyjaśnienie niektórych z tych kwestii w dalszej części numeru w Pytaniach biblijnych]

(6) Pismo Święte nie potwierdza istnienia tutaj na ziemi klasy Jonadaba. (Prawdziwa klasa „Wielkiej Kompanii” będzie klasą duchową).

(7) Fakt, że Bóg rozkazał Noemu i jego synom (którzy byli ludźmi upadłymi), aby się rozradzali, rozmnażali i napełniali ziemię (1 Moj. 9:1) dowodzi, że ich niedoskonałość nie dyskwalifikowała ich. Cham również był upadły i niesprawiedliwy, a jednak otrzymał to polecenie i współdziałał w jego realizacji. Tak więc twierdzenie J.F.R., że polecenie to nie może być wypełniane przez niesprawiedliwych jest niebiblijne.

Na próżno J.F.R. próbował stosować nieodpowiednie typy Noego, Sema, Jafeta i Chama, by udowodnić swą tezę. Polecenie to nie zostało im jednak dane jako „Jonadabom”, lecz jako *jednostkom*. W ten sposób otrzymali literalne polecenie, przeznaczone dla nich (i ich potomków), do realizowania osobiście i indywidualnie. (Trzeba zauważyć, że otrzymując polecenie wykonania swego zadania w napełnianiu ziemi (1 Moj. 9:1), Noe i jego trzej synowie mają zastosowanie antytypiczne — są typem na cztery wybrane klasy: Chrystusa — Noe, Starożytnych Godnych — Sem, Wielką Kompanię — Jafet oraz Młodocianych Godnych — Cham. *Jako klasy* otrzymali oni polecenie odrodzenia rodzaju ludzkiego do sprawiedliwości i życia, w celu napełnienia ziemi w Tysiącleciu).

W Dz. Ap. 3:21 Św. Piotr powiada, że drugi adwent Chrystusa wprowadzi czasy restytucji, Tysiąclecie, kiedy to ród Adama jako całość, bez względu na to, czy będzie w *procesie* lub *stanie* śmierci, ma otrzymać sposobność restytucji. Było to obiecane przez wszystkich proroków (w. 21-25). Dz. Ap. 17:31 i Dan. 12:2 (por. Jana 5:28, 29) potwierdzają, że w Tysiącleciu powstają z grobów także niesprawiedliwi.

Celem Tysiącletniego Królestwa jest danie przez zasługę okupu całemu nie wybranemu potomstwu Adamowemu dogodnej sposobności zyskania wiecznego życia na warunkach posłuszeństwa. Obejmuje to żyjących obecnie, jak i ginących w Armagedonie. Lecz jeśli przyjmiemy pogląd J.F.R., w Tysiącleciu może być restytucja tylko dla doskonałego potomstwa jego „Jonadabów”, które nigdy nie było w niedoskonałym stanie, z którego musiałoby powrócić do dawnego stanu — dlatego nie nadają się do restytucji, powrotu do poprzedniego doskonałego stanu.

#### WSZYSCY NIE WYBRANI WZBUDZENI W TYSIĄCLECIU

Ps. 22:28-30, który zacytujemy z komentarzami, wskazuje że w czasie Tysiącletniego Królestwa powrócą wszyscy nie wybrani zmarli.

**Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi...** Przywrócony do życia świat przypomni sobie swe doświadczenia ze złem i będzie pamiętał Słowo, jakiego wtedy się nauczył, przynajmniej przez pewien czas wszyscy będą właściwie reagować na pociąganie Pana wynikające z okupu (Jana 12:32,33).

**... i kłaniać się będą przed obliczem twoim wszystkie pokolenia narodów.** Wszystkie narody, jakie Bóg stworzył (Ps. 86:9), z których wiele — jak miasta na równinie, siedem narodów Kanaanu itp. — zniknęło z ziemi kilka tysięcy lat temu, przyjdą i będą się kłaniać (służyć).

**Albowiem Pańskie jest [będzie] królestwo, a on panuje [będzie panował] nad narodami.** W Królestwie Bożym rządy sprawował będzie Chrystus i Kościół.

**Wszyscy bogaci ziemi będą jeść i upadać przed nim ...** Ci, którzy będą reagować, będą przyswajając sobie chleb życia — doskonałą ludzką naturę naszego Pana, życie, prawo do życia i prawa życiowe oraz będą służyć Panu.

**... przed oblicznością jego kłaniać się będą wszyscy zstępujący w proch, i którzy duszy swej żywo zachować nie mogą.** Tysiąclecie będzie błogosławić nie tylko tych, którzy wówczas będą żyli, lecz będzie świadkiem powrotu wszystkich

umarłych, którzy otrzymają zaofiarowane im błogosławieństwa (Filip. 2:10). Definicja, jaką tu podaje Pan „wszyscy zstępujący w proch” dowodzi, że chodzi o wszystkich nie wybranych zmarłych — tych, którzy byli pod wyrokiem Adamowym i nie mogli uniknąć jego pełnego wykonania.

Służącym nasieniem, o którym mowa w wersecie 31, jest Maluczkie Stadko w swej pracy Tysiącletniej, a naród, który się narodzi, w w. 32 przedstawia w pełni rozwiniętą klasę restytucyjną.

Fragment ten bez wątpienia dotyczy Tysiąclecia i potwierdza, że w Tysiącleciu wszyscy nie wybrani zmarli powrócą z grobu i będą kłaniać się Panu.

#### ANALIZA IZAJASZA 25: 6-9

Iz. 25:6-9 porównany z 1 Kor. 15:54-57 dowodzi, że w czasie Tysiąclecia zniszczony zostanie zarówno Adamowy proces umierania, jak i Adamowy stan śmierci. A zatem Adamowy stan śmierci z konieczności zostanie opróżniony ze wszystkich znajdujących się w nim na długo przed zniszczeniem Adamowego procesu umierania:

**I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ...** w Królestwie Tysiąclecia (Iz. 2:2-4; 56:7; Dan. 2:34, 35, por. w. 44, 45). Obejmuje to nawet tych, którzy są umarli, tacy jak ci z królestwa Sodomy i innych miast na równinie, siedem narodów Kanaanu itp.

**... ucztę z rzeczy tłustych ...** chleba z żywota, doskonałego życia Chrystusa, człowieczeństwa, prawa do życia i praw życiowych.

**... ucztę z wystającego wina, z rzeczy tłustych szpik w sobie mających, z wina wystającego i czystego.** Będą się karmić bogatymi prawdami, błogosławieństwami pobudzającymi i radującymi duszę oraz bogatymi prawdami nie skażonymi błędem.

**I skazi na tej górze zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody.** Bóg zniszczy [dosłownie: *pochłonie*] dzięki Królestwu grzech Adamowy i wynikłą z niego zasłonę błędu.

**Połknie śmierć w zwycięstwie ...** por. 1 Kor. 15:54: „Połkiona jest śmierć w zwycięstwie”. Św. Paweł mówi tu nam, że nastąpi to zaraz po przemianie Kościoła. Co sugeruje, że proces umierania i stan śmierci zostaną zniszczone w Tysiącleciu. To oznacza dwie rzeczy: (1) że wszyscy nie wybrani zmarli będą wzbudzeni z grobu dosyć wcześniej w ciągu Tysiąclecia i (2) że proces umierania będzie stopniowo usuwany (Oz. 13:14; 1 Kor. 15:55). To zwycięstwo nad śmiercią w obydwóch jego znaczeniach będzie odniesione przez klasę Chrystusa (1 Kor. 15:57).

... a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza ... Usunięty zostanie smutek będący wynikiem klątwy Adamowej (Obj. 21:3; 22:1-5).

... i pohańbienie ludu swego odejmie ze **wszystkiej ziemi; bo Pan mówił**. Niepopularności, obecnie towarzyszącej wierności Panu, Jego Prawdzie i Jego ludowi, nie będzie więcej.

**I rzekną dnia onego: Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go i wybawił nas. Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego.** W dniu Tysiąclecia ludzkość będzie zbawiona i uradowana (Rzym. 8:19-22; Żyd. 7:25; Iz. 35:5-10).

Ten fragment zatem uczy o zniszczeniu każdego elementu wyroku Adamowego — jego procesu umierania, stanu śmierci i towarzyszącego temu grzechu, błędu, smutku i wrogości — i wprowadzeniu postępu oraz zakończeniu restytucji w Tysiącleciu.

#### ANALIZA IZAJASZA 45: 22, 23

Iz. 45:22, 23 porównany z 1 Moj. 22:16-18; Rzym. 14:9 i Filip. 2:9-11 dowodzi, że w czasie Tysiąclecia wszyscy nie wybrani mają otrzymać sposobność zyskania wiecznego życia:

**Obejrzyjcie się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a nie ma żadnego więcej.** Słowa te są skierowane do tych wszystkich, którzy będą żyli na ziemi w czasie ogólnego powołania — a więc do nie wybranych. Ci zostaną zaproszeni do przyswajania sobie zasługi okupu, chleba życia — doskonałego życia Chrystusa, Jego człowieczeństwa, prawa do życia i praw życiowych.

**Przysiągłem sam przez się; wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się nazad nie wróci: że się mnie kłaniać będzie wszelkie kolano i przysięgać każdy język.** Przymierze potwierdzone przysięgą z 1 Moj. 22:16-18 gwarantuje zniszczenie przez Nasienie wszystkich wrogów człowieka („odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich” — 1 Moj. 22:17) — klątwy, procesu umierania, stanu śmierci, grzechu, błędu, smutku, wrogości opinii publicznej itp. oraz błogosławienie wszystkich nie wybranych sposobnościami restytucji („będą błogosławione w tobie wszystkie narody ziemi” — 1 Moj. 12:3). Okup czyni obietnicę i realizację przymierza potwierdzonego przysięgą rzeczą zgodną z Boską sprawiedliwością, i nie wróci się próżny, nie zrealizowany. Ofiara okupu Chrystusowego jest u Rzym. 14:9 i Filip. 2:7-9 podana jako powód wyniesienia Chrystusa oraz skłonięcia się przed Nim każdego kolana, nawet znajdujących się pod ziemią (w. 10). Nie oznacza to, że

wszyscy zostaną *na wieki* zbawieni, choć wszyscy zostaną do tego zaproszeni, ale to oznacza, że przynajmniej przez jakiś czas wszyscy będą Jemu poddani w Tysiącleciu. Wszyscy będą Jemu ślubować posłuszeństwo jako Panu. U niektórych nie będzie to szczere i nie będzie trwało zbyt długo (Iz. 26:9, 10; 65:20).

Wyrażenia Izajasza w 45 rozdziale wskazują, że stosuje się on do Tysiąclecia i że dlatego wszyscy nie wybrani od dni Adama do końca panowania Tysiąclecia mają być błogosławieni przez nasienie Abrahamowe. Oznacza to, że wszyscy nie wybrani będący w stanie śmierci zostaną przyprowadzeni z powrotem, w celu skorzystania ze sposobności i błogosławieństw Tysiąclecia, ponieważ okup gwarantuje ich udzielenie wszystkim nie wybranym dzieciom Adama.

#### ANALIZA EW. JANA 5: 25-29

Jana 5:25, 28, 29 stwierdza:

**Idzie godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, żyć będą** (w. 25). *Zbliżająca się* godzina przedstawia Wiek Tysiąclecia, tak jak *obecna* godzina jest wiekiem Ewangelii (1 Jana 2:18). Umarli to nie są ci w stanie śmierci, gdyż o nich jest mowa w w. 28, 29. Raczej są to umarli, którzy się znajdują w *procesie* umierania (Mat. 8:22; 2 Kor. 5:14). Obj. 20:13 w wyrażeniu „śmierć [proces umierania] i piekło [stan śmierci] wydały umarłych, którzy w nich byli” — jest jasnym przypadkiem, w którym słowo *umarli* jest użyte w obydwóch znaczeniach, ponieważ słowo śmierć niekiedy jest używane w Biblii w jednym, niekiedy w drugim, a niekiedy w obydwóch tych znaczeniach. W restytucji nie wybrani rozumieją („usłyszą” — Mar. 4:9) nauki Syna Bożego, ci, którzy będą posłuszni, będą żyć — osiągną doskonałość, teraz są poczytani za doskonałych, w Tysiącleciu będą doskonali rzeczywiście.

W w. 25 Jezus wskazuje, w jaki sposób On jest w Wiekach Ewangelii i Tysiąclecia wykonawcą w odniesieniu do próby życia dla tych „umarłych”, którzy nigdy nie weszli w stan śmierci. W w. 28, 29 pokazuje, co uczyni w Tysiącleciu dla tych, którzy weszli w stan śmierci — zarówno sprawiedliwi, jak i niesprawiedliwi:

**Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego [w. 28]. I pójdą ...** W czasie Wieków Ewangelii i Tysiąclecia Jezus przez zasługę swojego okupu stawia na próbie życia umarłych, którzy nigdy nie weszli w stan śmierci. W wierszu tym nie dodaje „i teraz jest”, co oznacza, że chodzi tu tylko o Wiek

Tysiąclecia. W odpowiednim czasie ci, którzy znajdują się w grobie zostaną przez Niego wezwani z miejsc pochówku.

... **ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie [przez] sądu** (w. 29). Wybrani w tym życiu, w nadchodzącej godzinie w Wieku Tysiąclecia, powrócą ze stanu śmierci do zmartwychwstania „żywota” — powstanie z niedoskonałości do doskonałości doprowadzi ich do doskonałego stanu, który będzie trwał wiecznie (Jana 11:25). Według tego i poprzedniego wersetu nie wybrani będą w Wieku Tysiąclecia, w nadchodzącej godzinie — tzn. w tym *samym Wieku* co powracający wybrani ze stanu śmierci — ponownie wezwani ze stanu śmierci do świadomego istnienia dla celów zmartwychwstania — powstania z niedoskonałości do doskonałości przez proces sądu, próby do życia.

### NADCHODZĄCA I TERAŹNIEJSZA GODZINA

Wersety 28, 29 rozstrzygają omawiany temat — powrót wszystkich umarłych z grobu w czasie Tysiąclecia. Dowodzą one, że w Tysiącleciu Chrystus wezwie z grobu wszystkich wybranych, którzy weszli w stan śmierci do doskonałości wiecznego życia i w tym samym wieku wezwie z grobu wszystkich nie wybranych, którzy weszli w stan śmierci, w tym celu, aby osiągnąć doskonałość poprzez proces sądu. Działanie wobec nich procesu sądowego w czasie Tysiąclecia jest oczywiste nie tylko z wersetu 29, lecz także z tych tekstów, które uczą o (1) tożsamości Tysiąclecia z dniem sądu (2 Tym. 4:1; Łuk. 22:29, 30; Mat. 19:28; Abd. 21; Jer. 23:5, 6; 33:14-16; Iz. 32:1; Ps. 72:1-4 porównany z 5-19) oraz (2) celu Tysiąclecia odnoszącego się do zniesienia wszelkiego zła i wprowadzenia wszelkiego dobra dla wszystkich, którzy w tym czasie będą na ziemi, tak aby posłusznym mogli otrzymać życie (1 Moj. 12:3; 22:18; Ps. 2:9; 22:28-30; 86:9; 98:2, 3; Iz. 2:2-4; 11:9; 25:6-9; 29:18, 24; 35:5, 6, 10; 40:5; 45:22, 23; 52:10; Jer. 31:34; Łuk. 2:10; Jana 1:9, 29; 3:16, 17; 12:32, 33; Rzym. 5:17-19; 1 Tym. 2:4-6; 4:10; Tyt. 2:11; 3:4; Żyd. 2:9; 1 Jana 2:2; Obj. 22:17).

Z tożsamości Dnia Sądu i Tysiąclecia wynika, że to wszystko co ma się dokonać w Dniu Sądu, ma się dokonać i w Tysiącleciu, i *odwrotnie*, gdyż są one jednym, tym samym, okresem. Ponieważ wszyscy umarli mają być obudzeni w czasie Dnia Sądu, wynika z tego, że wszyscy umarli będą obudzeni w Tysiącleciu, a ponieważ wszyscy na ziemi, w najbardziej sprzyjających warunkach mają być w Tysiącleciu błogosławieni sposobnościami zyskania życia przez posłuszeństwo, wynika z tego, że wszyscy nie wybrani — ci którzy nigdy nie weszli w stan

śmierci oraz ci którzy weszli — w czasie Dnia Sądu będą błogosławieni sposobnościami uzyskania życia przez posłuszeństwo Panu. Zobacz także Rzym. 14:9 („umarli”) oraz Filip. 2:9-11 (kolana „tych, którzy są pod ziemią”), jako wskazujący na powrót z grobu w Tysiącleciu wszystkich z rodu Adamowego.

### ANALIZA 2 TYM. 4:1

Teraz przejdziemy do zbadania 2 Tym. 4:1:

... **Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnym przyjściu swoim i w królestwie swoim.** Zależnie od wykorzystania przez poniższe klasy sposobności zdobycia życia, Chrystus przez sądenie rozdzieli żywych [nowe stworzenia jako takie i upadłych aniołów] i umarłych [potępione na śmierć nie wybrane dzieci Adama, bez względu na to, czy są w procesie umierania czy w stanie śmierci], jednych i drugich w okresie Epifanii, kiedy to rozdziela nowe stworzenia na Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię oraz upadłych aniołów na pokutujących i nie pokutujących a w czasie Królestwa, kiedy to będzie rozdzielał wszystkich nie wybranych, tych którzy nigdy nie weszli do stanu śmierci, jak również tych którzy będą z niego obudzeni. Staną oni po Jego lewicy lub prawicy zależnie od wierności lub niewierności w tysiącletnich warunkach zdobywania życia (Mat. 25:31-46).

Ten ustęp dowodzi, że w czasie Tysiąclecia wszystkim nie wybranym będzie dana ostateczna próba mająca zadecydować o ich życiu. Dlatego na taką próbę zostaną obudzeni wszyscy nie wybrani, znajdujący się w stanie śmierci.

### ANALIZA 1 KOR. 15: 21-26

Zacytujemy obecnie 1 Kor. 15:21-26 na potwierdzenie, że ród Adamowy w czasie Tysiąclecia będzie wyprowadzony z grobu i otrzyma okazję uzyskania restytucji.

**Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.** Wszyscy w Adamie przez proces umierania przechodzą do stanu śmierci, lecz wszyscy w Chrystusie (tylko ci) zostaną wyprowadzeni ze stanu śmierci i udoskonaleni.

**Ale każdy w swoim rządzie** (będzie ożywiony), **Chrystus jako pierwiastek** (będzie ożywiony), **a potem ci, co są Chrystusowi w przyjściu jego** (będą ożywieni). Każdy zostanie „ożywiony” stosownie do swej klasy. Apostoł wskazuje na dwie szczególne klasy, które zostaną wyprowadzone ze stanu śmierci i udoskonalone. Zauważmy, że czas przyszły czasownika *będą ożywieni*, jak to pokazuje

związek między wersetami 22 i 23, musi być dodany do w. 23 z w. 22, dowodząc że chociaż Jezus jest pierwiastkiem (w. 20), nie jest On pierwiastkiem z w. 23, gdyż został wzbudzony od umarłych około 22 lata wcześniej *zanim* św. Paweł napisał w. 23. Widocznie chodzi tutaj o zmartwychwstanie Kościoła, gdyż jest on wraz z Jezusem nazywany „Chrystusem”, i także jest pierwiastkiem (1 Kor. 12:12-14; Gal. 2:20; 3:16, 29; Efez. 4:13; Kol. 1:26, 27), ponieważ tak jak Jezus jest on zarówno pomazany — *uchrystusowiony* (Dz. Ap. 10:38; Mat. 3:16, 17; Dz. Ap. 2:1-4; 10:45-47; 2 Kor. 1:21; 1 Jana 2:20, 27), jak i pierwiastkiem (1 Kor. 15:20; Rzym. 8:23; Jak. 1:18; Obj. 14:4).

... a potem ci, co są Chrystusowi, w przyjście jego [w angielskim: a potem ożywni będą ci, którzy staną się Chrystusowi w czasie jego obecności]. Jest tutaj mowa o obudzeniu zmarłego świata i podnoszeniu go ku doskonałości przez „stawanie” się Chrystusowym w jego posłusznych członkach. Obydwa te procesy są tutaj pokazane jako należące do Jego obecności, tzn. czasu Tysiąclecia. Jest to widoczne nie tylko w wyrażeniu „w czasie jego obecności”, lecz także w trzech następnych wierszach, zwłaszcza w 24, który wskazuje, że przy końcu Tysiąclecia Jezus Chrystus ustępuje z urzędu pośrednika.

**A potem będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenie i wszelką zwierzchność i moc.** Natychmiast po Tysiącleciu nastanie Mały Okres, na początku którego Jezus Chrystus ustąpi z urzędu pośrednika i odda prawo sądenia Bogu. Ostatnia część w. 24 i następne dwa wiersze pokazują, czego *dokona* On w trakcie królestwa zanim przy jego końcu oddaje Ojcu.

**Bo on musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego.** Jego pa-

nowanie musi przed swym końcem obalić wszystkich wrogów. Wiersz 26 wymienia jednego z nich, na podstawie czego możemy z łatwością zrozumieć jakiego rodzaju są oni.

**A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć.** Nie może tutaj chodzić o Adamowy *stan* śmierci, ponieważ jego zniszczenie nie będzie zniszczeniem ostatniego wroga, gdyż w chwili jego zniszczenia wciąż istnieć będzie Adamowy proces umierania i niedoskonałość; tak więc śmiercią tego wiersza jest Adamowy *proces umierania i niedoskonałość*. A zatem tron pośredniczący nie będzie zwolniony tak długo, jak długo nie zostaną wyprowadzeni wszyscy ze stanu śmierci Adamowej i jak długo nie zostanie zniszczona wszelka Adamowa niedoskonałość i Adamowy proces umierania.

Fakt, że wszelkie przełożenie, zwierzchność i moc są wrogami z w. 25 oraz fakt, że Adamowy proces umierania jest jednym z tych wrogów sugeruje, czym są ci nieprzyjaciół, a mianowicie wszelkimi skutkami przedtysiącletniego przełożenia, zwierzchności i mocy szatana — krótko mówiąc, każdym elementem klątwy Adamowej. Wszystko to musi być usunięte przez tysiącletnie panowanie Chrystusa. Adamowy stan śmierci zostanie w Tysiącleciu zniesiony stosunkowo wcześniej, tak aby posłuszni z rodzaju ludzkiego, z Adamowego procesu umierania i jego niedoskonałości, mogli być podnoszeni do życia i doskonałości.

Tak więc fragment ten potwierdza, że cały rodzaj ludzki w stanie śmierci zostanie obudzony w *czasie* Tysiąclecia, nie po jego zakończeniu.

□ PT'95, 53.

## PYTANIE I ODPOWIEDŹ

### PRZECIWSZTAWIENIE „OBUDZANIU” „OŻYWIANIA”

**Pytanie:** Jak można zharmonizować naukę, że nie wybrani umarli, pozbawieni w tym życiu szansy uzyskania zbawienia wyborczego, zostaną obudzeni w Tysiącleciu, z Obj. 20:4-5, które (mówiąc o czasie po zmartwychwstaniu) mówi: „A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat”?

**Odpowiedź:** Zauważmy, że ten ustęp nie mówi, iż inni z umarłych nie zostali *obudzeni* przed końcem tysiąca lat, mówi natomiast, że *nie ożyli* oni przed końcem tysiąca lat. Ktoś może zapytać: Jaka to

różnica? Odpowiadamy: cała różnica między harmonią a sprzecznością biblijnych spraw. Kilka uwag to wyjaśni:

Rodzaj ludzki kiedyś *żył*, był doskonały w Ojcu Adamie, lecz z powodu klątwy Bóg całą ludzkość uważa za umarłą, bez względu na to czy znajduje się w procesie śmierci, czy w stanie śmierci (Mat. 8:22; Jana 5:24, 25; Rzym. 5:14; Efez. 2:1, 5; Obj. 20:12, 13). Czyni tak, ponieważ na wszystkich spoczywa wyrok śmierci i ponieważ ten wyrok śmierci jest wykonywany na tych, którzy są w

procesie umierania. Podobnie moglibyśmy powiedzieć o skazanym mordercy siedzącym na krześle elektrycznym w chwili włączania prądu: „On już nie żyje!”, ponieważ znajduje się pod wyrokiem śmierci, który jest wykonywany, choć jeszcze zupełnie nie zakończony. Z tego punktu widzenia proces śmierci nazywamy *poczytaną* śmiercią, a stan śmierci *rzeczywistą* śmiercią. Tak i Bóg wszystkich wolnych od wyroku śmierci nazywa żywymi, tych którzy przez wiarę są uznani za doskonałych, lub tych, którzy w okresie restytucji staną się rzeczywiście doskonałymi (Jana 3:36; 5:24, 25; 1 Jana 5:12; Rzym. 5:1, 2; Jana 1:4; Obj. 21:3-5). Tych pierwszych nazywamy żywymi w sposób poczytany, tych drugich *rzeczywiście* żywymi.

Te punkty widzenia pozwalają nam zrozumieć Obj. 20:5, że „insi z umarłych” ożyją dopiero na końcu. Nie będą *ożywieni*, rzeczywiście doskonali, natychmiast po obudzeniu z umarłych. Do doprowadzenia ich do rzeczywistej doskonałości — do *ożyczenia* ich tak, jak na życie patrzy Bóg — potrzebny będzie proces zmartwychwstania, gdyż

tak długo, jak długo będzie pozostawał w nich jakikolwiek ślad niedoskonałości Adamowej, z Boskiego punktu widzenia będą *umarłymi* (1 Kor. 15:21,22).

Gdy tylko dojdą do pełnego *zmartwychwstania*, czyli *ponownego powstania*, i będą rzeczywiście doskonałymi, będą doskonałymi ludźmi. Stanie się to przy *końcu* Tysiąclecia. Przez nasze usprawiedliwienie z wiary Bóg uważa nas za żywych z Boskiego punktu widzenia, ponieważ nasze usprawiedliwienie z wiary *przypisuje* nam doskonałość, jaką zakończone procesy zmartwychwstania przed końcem Tysiąclecia rzeczywiście dokonają się w posłusznych.

W ten sposób harmonizujemy pozorną sprzeczność i stwierdzamy, że obydwie nauki są biblijne i logiczne, inni z umarłych *nie ożyli* — ponownie nie stali się doskonałymi ludźmi jak kiedyś byli w Adamie i Ewie — przed końcem Tysiąclecia.

□ PT '95, 58.

## CZŁOWIEK PYTA, A BÓG ODPOWIADA

E 17, rozdz. 14

(*Ciąg dalszy z Ter. Pr. nr 445, str. 30*)

### SPIRYTYZM I OKULTYZM

#### CZYM SĄ SPIRYTYZM I OKULTYZM?

3 Moj. 19:31 — Nie udawajcie się do czarowników, ani do wieszczków, ani od nich rady szukajcie. 5 Moj. 18:10, 11 — Niech się między wami nie znajduje, któryby przewodził syna swego, albo córkę swoje przez ogień; także wieszczek, guślarz, i wróżek, i czarownik. I czarnoksiężnik, i ten, który ma sprawę z duchy złymi, i praktykarz, i wywiadujący się czego od umarłych. Iz. 8:19 — A tak jeśliby wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepcą i markocą, rzeczenie: Izali się nie ma dowiadywać lud u Boga swego? azaż umarłych miasto żywych radzić się ma? Gal. 5:19, 20 — A jawne są uczynki ciała, które te są: cudzołóstwo ... czary.

#### JACY LUDZIE W CZASACH BIBLIJNYCH PRAKTYKOWALI SPIRYTYZM I OKULTYZM?

(1) *Najgorsi z pogan*: 2 Moj. 7:11 — Wezwał też Farao ... czarowników, i uczynili ci czarownicy Egipsy przez czary swe także. 2 Król. 9:22 —

A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: Jestże pokój Jehu? I odpowiedział: Co za pokój?... jeszcze ... czary jej (Jezabeli) wielkie są. Iz. 19:3 — I zniszczony będzie duch w Egipczanach ... i będą się radzić bałwanów i wieszczków, i czarowników, i wróżów swoich. Dz. Ap. 8:9 — A niektóry mąż, imieniem Szymon ... bawiący się nauką czarnoksiężską, i lud Samaryjski mamił, powiadając się być kimś wielkim.

(2) *Najgorsi z Żydów*: 1 Sam. 28:7 — Przetoz rzekł Saul do sług swoich: Szukajcie mi niewiasty, któraby miała ducha wieszczego, a pójdę do niej, i dowiem się przez nią. I rzekli słudzy jego do niego: Oto, niewiasta w Endor, mająca ducha wieszczego. 2 Kron. 33:6 — ... (Manases) czasów przestrzegął, i bawił się wieszczbą i czarnoksięstwem, a ustawił czarnoksiężników i guślarzy, i bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go. Jer. 14:14 — ... Fałsz prorokują ci prorocy w imieniu moim ... widzenie kłamliwe, i wieszczbę, i marność, i kłamstwo serca swego oni wam prorokują.

## DLACZEGO UMARLI NIE MOGĄ KONTAKTOWAĆ SIĘ Z ŻYWYMI PODCZAS SEANSÓW SPIRYTYSTYCZNYCH I OKULTYSTYCZNYCH?

Ijoba 14:21 — Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeśli też wzgardzeni, on nie baczy. Ps. 6:6 — Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie (szeolu) któż cię wyznawać będzie? Ps. 115:17 — Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia. Ps. 146:4 — Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego. Kaz. 9:5, 6, 10 — Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają, ale umarli o niczem nie wiedzą... Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła, a nie mają więcej działu na wieki we wszystkim, co się dzieje pod słońcem. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyn według możliwości twojej, albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie (szeolu), do którego ty idziesz. Iz. 38:18, 19 — Albowiem nie grób (szeol) wysławia cię, ani śmierć chwali cię, ani ci, którzy w dół wstępują, oczekują prawdy twojej. Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jako ja dzisiaj. Iz. 63:16 — Tyś zaiste ojciec nasz: bo Abraham nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Dan. 12:2 — A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się. Jana 11:11, 14 — Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził. Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł. Dz. Ap. 7:60 -8:1 — A to rzekłszy, zasnął. A Saul zezwolił na zabicie jego.

## CZY PISMO ŚWIĘTE UCZY, ŻE ZŁE DUCHY —UPADLI ANIOŁOWIE — SĄ ISTOTAMI MAJĄCYMI OSOBOWOŚĆ?

Łuk. 4:41 — Ku temu wychodzili i diabli z wielu ich ... mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus. Dz. Ap. 19:15 —

Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa, i wiem co Paweł; ale wy cóście zacz? Jak. 2:19 — I diabli temu wierzą, wszakże drżą.

## KIEDY TE DUCHY STAŁY SIĘ ZŁYMI?

(1) *Ich przywódca*: 1 Jana 3:8 — Gdyż od początku diabeł grzeszy.

(2) *Jego zwolennicy*: 1 Moj. 6:2, 4 — Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony. Gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, rodziły im syny. 1 Piotr 3:19, 20 — Tym duchom, którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał. Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwali Boża cierpliwość za dni Noego. Judy 6, 7 — Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego ... na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował. Jako Sodomia i Gomorra ... udały się za cudzym ciałem ... karanie ponosząc.

## CO USTANOWILI UPADLI ANIOŁOWIE NAD LUDZKĄ RODZINĄ?

Mat. 12:24 — Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania diabłów, tylko przez Beelzebuba, księcia diabelskiego. Łuk. 11:18 — A jeśliżec i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? Jana 14:30 — Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Efez. 2:2 — W którycheście niekiedy chodzili według ... książeccia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa. Efez. 6:12 — Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko.

*Ciąg dalszy nastąpi.*

E17, str. 460-462

### TERAŃNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

**Wszelkie wpłaty na wydawnictwo** prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 1759 - 22145 - 136.

**Teraźniejsza Prawda** będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.